

RADOSŁAW KOPER



## DOPUSZCZALNOŚĆ BADAŃ PSYCHIATRYCZNYCH ŚWIADKA W PROCESIE KARNYM

### 1. Uwagi wprowadzające

Problem dopuszczalności badań psychiatrycznych świadka jest skomplikowany i niełatwy do rozwikłania. Można nawet zaryzykować twierdzenie, że trudności i wątpliwości łączące się z tym zagadnieniem nie uległy zniwelowaniu w okresie obowiązywania k.p.k. z 1997 r. Innymi słowy, pomimo że nie jest to problem nowy w obrębie procesu karnego, a sam proces jest podatny na różnorodne zmiany i przeobrażenia, kwestia dopuszczalności wspomnianych badań nadal pozostaje w kręgu zagadnień o wysokim stopniu niepewności i dyskusyjności. Skoncentrowanie uwagi na tej kwestii oznacza próbę ustalenia, dlaczego w ogóle badania psychiatryczne świadka są możliwe oraz analizę obowiązujących przepisów pod kątem zasięgu owej dopuszczalności.

### 2. Ogólne uwarunkowania prawne i społeczne

W ramach rozważania wskazanej kwestii ścierają się ze sobą dwie przeciwstawne tendencje wymagające ześrodkowania, a w konsekwencji – przyjęcia rozwiązania będącego wyrazem pogodzenia i dopasowania kolidujących interesów.

Z jednej strony, za przeprowadzaniem takich badań przemawiają cele wymiaru sprawiedliwości przejawiające się w realizacji zasady prawdy i zasady swobodnej oceny dowodów, zwłaszcza w sytuacjach, w których od zeznań jednego świadka może zależeć los oskarżonego<sup>1</sup>. Oznacza to, że organ procesowy winien dysponować miarodajnymi i wiarygodnymi informacjami odnośnie do stanu zdrowia

---

<sup>1</sup> M. Cieślak, *Środki przymusu na tle systemu bodźców prawnych w procesie karnym*, [w:] S. Waltoś, M. Rusinek, S. Steinborn (red.), *Marian Cieślak. Dzieła wybrane. Prawo karne procesowe. Artykuły, studia i inne prace*, t. IV, Kraków 2011, s. 136; M. Szerer, *Badanie stanu umysłowego świadka*, NP 1959, nr 11, s. 1315; M. Czubalski, *Z problematyki badania stanu psychicznego osoby w procesie karnym*, NP 1967, nr 2, s. 237.

psychicznego świadka, aby móc dokonać trafnej oceny dowodu z jego zeznań, a następnie – aby właściwie ukształtować podstawę dowodową końcowego rozstrzygnięcia. Wyniki badania psychiatrycznego świadka mogą zatem stanowić jeden ze współczynników zadośćuczynienia sprawiedliwości w procesie karnym, skoro mogą determinować zakres dojścia do prawdy w ramach tego postępowania. W rozważanym kontekście interes wymiaru sprawiedliwości w jakimś sensie splata się z potrzebami życia. Realizacja celów o charakterze prawnym zostaje uwarunkowana uwzględnieniem okoliczności określających stan zdrowia psychicznego, jako czynników faktycznych. Co ważne, te okoliczności, ze swej natury, wiążą się z kształtowaniem życiowej, codziennej pozycji jednostki w ramach jej stosunków społecznych, ekonomicznych, itd. Skoro zatem wywierają wpływ na codzienny status człowieka, nie są pozbawione znaczenia w procesie karnym.

Nie można jednakowoż zapominać, że badania psychiatryczne świadka, jeżeli nawet są potrzebne dla celu właściwej oceny dowodów, wywołują znaczne szkody w zakresie prywatności i czci tej osoby (art. 47 Konstytucji), stawiając ją w niekorzystnym świetle w opinii środowiska i przysparzając przykrych często doznań, a ponadto narażając ją na niebezpieczeństwo szykanowania przez strony w procesie<sup>2</sup>. Trzeba też dodać, że owe badania stanowią ograniczenie nietykalności osobistej świadka (art. 41 ust. 1 Konstytucji), w zakresie tego aspektu wskazanego dobra, który dotyczy nietykalności psychicznej (wewnętrznej). Jak więc widać – przeprowadzenie badań psychiatrycznych świadka może implikować ujemne dlań skutki zarówno w obrębie procesu, jak i w ramach rzeczywistości pozaprocesowej. Omawiany problem komplikuje fakt, że w grę wchodzi tutaj ograniczenie praw osoby trzeciej względem procesu, a zatem posiadającej status neutralny i niezainteresowanej treścią końcowego rozstrzygnięcia<sup>3</sup>. Należałoby uzupełnić, że jest to osoba wezwana do współpracy z organami procesowymi w toku postępowania, aby poprzez złożenie zeznań mogła przyczynić się (nawet częściowo) do wydania prawidłowego rozstrzygnięcia dotyczącego przedmiotu procesu. Jej udział w postępowaniu, na tle jego przebiegu, jest więc incydentalny i fragmentaryczny.

Wspomniana obawa wykorzystywania możliwości badań psychiatrycznych w ramach walki procesowej stron wcale nie jest przesadzona, zwłaszcza że została spotęgowana w związku z wejściem w życie ustawy nowelizacyjnej z 27 września 2013 roku<sup>4</sup>. Zadekretowanie modelu postępowania jurysdykcyjnego o zwiększonej kontrydiktoryjności – oznaczającego uzależnienie wyniku procesu od

<sup>2</sup> M. Cieślak, *Środki przymusu na tle systemu bodźców prawnych w procesie karnym*, [w:] S. Waltoś, M. Rusinek, S. Steinborn (red.), *Marian...*, op. cit., s. 136; M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria w procesie karnym*, Warszawa 1991, s. 116, 120; M. Szerer, *Badanie...*, op. cit., s. 1317; H. Popławski, *Badanie psychiatryczne świadka*, NP 1963, nr 1, s. 85; J. Stańda, *Stanowisko świadka w polskim procesie karnym*, Warszawa 1976, s. 72.

<sup>3</sup> Z wyjątkiem sytuacji, gdy w roli świadka występuje pokrzywdzony.

<sup>4</sup> Ustawa z 27 września 2013 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw, Dz.U. z 2013 r., poz. 1247, dalej jako: nowela wrześniowa.

postawy stron i zakresu ich aktywności – musi skutkować nadaniem sporowi stron bardziej dynamicznego i niekiedy także bardziej radykalnego charakteru. W takim modelu postępowania strony mogą być tak bardzo zdeterminowane doprowadzeniem do uzyskania korzystnego dla nich rozstrzygnięcia, że będą sięgać także do wniosków dowodowych o poddanie świadków badaniom psychiatrycznym. Taka ewentualność jawi się jako metoda zdyskredytowania świadka strony przeciwnej, abstrahując od oczywistego faktu, że nierzadko może opierać się na bezzasadnych podstawach i stanowić przejaw nadużycia. Z łatwością można wszak wyobrazić sobie, że w niektórych wypadkach już samo zgłoszenie wskazanego wniosku, nawet pomimo jego oddalenia przez sąd, stworzy wokół konkretnego świadka atmosferę braku zaufania, dystansu czy nawet wrogości ze strony publiczności obecnej w sali rozpraw.

Nawiązanie do elementu publiczności łączy się z kontekstem społecznym rozpatrywanego zagadnienia.

Pierwszy wątek związany z tym aspektem został już wyżej zasygnalizowany, a sprowadza się do negatywnych następstw odczuwalnych przez świadka z powodu przeprowadzonego wobec niego badania stanu zdrowia psychicznego. W zasadzie można postawić pytanie, dlaczego fakt dokonania takiego badania może spowodować ujemne oddziaływanie dotyczące świadka? To pytanie stanowi wyraz przekonania o potrzebie racjonalizacji ocen związanych z postrzeganiem choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego czy w ogóle zakłóceń czynności psychicznych. Trendy społeczne w tej materii wciąż są jednak inne. Inaczej ujmując tę myśl: rozwój cywilizacyjny nie wpłynął jeszcze znacząco na zmianę stosunku określonych grup społecznych lub poszczególnych jednostek do problemu zaburzeń psychicznych i osób nimi dotkniętych. Ujawnienie czy rozpowszechnienie informacji o poddaniu świadka badaniu psychiatrycznemu, nawet jeśli badanie nie wykaże jakichkolwiek zaburzeń w tym przedmiocie, w istocie naraża świadka na rozmaite komplikacje, przykrości, czy utratę dobrego imienia w środowisku, w którym żyje, pracuje, uczy się, itd.

Drugi wątek wiąże się ze stosunkiem samego społeczeństwa do problemu badań psychiatrycznych świadka. O ile społeczeństwo jest w stanie zaakceptować prowadzenie takich badań w odniesieniu do oskarżonego stojącego pod zarzutem dokonania przestępstwa, o tyle zastanawiający może być stopień tej aprobaty względem świadka. Fakt możliwości prowadzenia tych badań wobec świadka może być odbierany w określonych kręgach społecznych jako niezrozumiała ingerencja w sferę osobowości jednostki neutralnej względem procesu. Na takim nastawieniu może zaważyć sposób postrzegania relacji: obywatel – władza publiczna, jako podejście dość zauważalne i przejawiające się w przeświadczeniu o konieczności pewnej ich liberalizacji, poprzez sukcesywne uwalnianie jednostki od znoszenia różnych i zarazem nadmiernych uciążliwości, obowiązków, powinności. Nie bez znaczenia jest też zapewne niejednoznaczny stosunek społeczeństwa do potrzeb wymiaru sprawiedliwości, szczególnie widoczny w polskich

uwarunkowaniach. Co gorsza, dopuszczalność badania psychiatrycznego świadka może zniechęcać do występowania w takim charakterze w postępowaniu karnym lub nawet odstraszać od zeznawania osoby, które widziały przebieg zdarzenia przestępczego, a tym samym rodzi się obawa odcięcia wymiaru sprawiedliwości od źródeł dowodowych<sup>5</sup>.

Z drugiej strony, powstaje pytanie: czy przeprowadzanie w ogóle badań świadka, w tym ustaleń odnoszących się do sfery zdrowia psychicznego, jest uwarunkowane przyzwoleniem społecznym w tej mierze? Problem ma kontekst szerszy, bo wiąże się z pytaniem o konieczność społecznej aprobaty w odniesieniu do karnoprosesowych form ingerencji w swobody obywatelskie, niemniej jednak wydaje się, że tak jak w wypadku badań świadka, tak i w innych sytuacjach łączących się z ograniczeniem praw i wolności uczestników procesu, istnienie przyzwolenia społecznego jest pożądaną, ale nie niezbędną determinantą podejmowania stosownych działań przez organy procesowe. Istotne jest natomiast zachowanie właściwej komunikacji w relacjach władzy publicznej i społeczeństwa oraz respektowanie reguły umiaru w procesie stosowania form ingerencji w swobody obywatelskie. Te bowiem czynniki stanowią wstępne (wyjściowe) warunki osiągnięcia stanu akceptacji społecznej dla ograniczania praw i wolności uczestników procesu karnego, w tym świadka. Warto zresztą podkreślić, że bezwzględne przestrzeganie wymogu aprobaty społecznej doprowadziłoby zresztą czasami do swoistego przerostu ingerencji. Jeśli bowiem decydujące znaczenie posiadałyby opinie społeczne, to zakładając, że miałyby one charakter nieracjonalny, prostą konsekwencją musiałoby być wtedy rozszerzanie zakresu tych ingerencji w sposób nieodpowiadający realnym potrzebom procesowym.

Jedyny i zarazem miarodajny punkt odniesienia w kwestii zarządzenia badań psychiatrycznych świadka i wkroczenia tym samym w sferę jego prywatności oraz nietykalności osobistej stanowi konieczność realizacji celów postępowania karnego. Nie oznacza to wszakże, że zupełnie obojętną pozostaje dla procesu kwestia społecznego odzwierciedlenia tych badań, niemniej jednak wyłącznym kryterium ich wykorzystania musi być przydatność wyników wspomnianych badań z punktu widzenia celów procesu.

Trudno więc jednoznacznie ocenić następujący pogląd: tak długo, jak społeczeństwo nie chce zdać się na psychiatrę w sprawie intencji, zamiaru, wiarygodności, cel dowodu z opinii biegłego musi w tych kwestiach pozostać limitowany<sup>6</sup>. Zaprezentowana teza stanowi interesującą próbę umiejscowienia badań procesowych w określonym kontekście społecznym. Próbuje też uwzględnić fakt negatywnego oddziaływania informacji o badaniach psychiatrycznych w ramach danej zbiorowości. W istocie, wbrew prawdopodobnej intencji autora, dostarcza kolejnego argumentu na rzecz przyjęcia, że w płaszczyźnie logicznej podczas

<sup>5</sup> K. Marszał, *Proces karny. Zagadnienia ogólne*, Katowice 2013, s. 400.

<sup>6</sup> S. Uglow, *Criminal Justice*, London 2002, s. 326.

konstruowania przepisów normujących dopuszczalność takich badań lub w razie podejmowania decyzji o ich przeprowadzeniu należy brać pod uwagę jedynie istnienie konieczności procesowej.

### 3. Skrócowa analiza prawnoporównawcza i historyczna

Analizowany problem został silnie dostrzeżony we włoskiej literaturze przedmiotu. Tło stosownych analiz stanowi w tym wypadku konieczność pogodzenia ze sobą dwóch przepisów. W myśl art. 196 ust. 2 c.p.p. (*codice di procedura penale* – kodeks postępowania karnego), jeżeli dla celów oceny zeznań świadka jest niezbędne oszacowanie jego zdolności fizycznej lub umysłowej w aspekcie złożenia tychże zeznań, sąd może zarządzić właściwe ustalenia za pomocą środków przewidzianych przez prawo. Powołany przepis zezwala więc na dokonywanie ustaleń weryfikujących zdolność psycho-fizyczną świadka. Tymczasem art. 220 ust. 2 c.p.p. zabrania opinii psychologicznej oskarżonego, *ergo* zakazuje powoływania biegłego w celu stwierdzenia właściwości psychicznych oskarżonego niezależnych od przyczyn patologicznych (z wyjątkiem, gdy jest to niezbędne dla celu wykonania kary lub środka zabezpieczającego).

Wbrew pozorom, zgodność obu przepisów może być uznana za problematyczną. Powstaje bowiem podstawowe pytanie: czy treść art. 220 ust. 2 c.p.p. odnosi się także do innych podmiotów niż oskarżony? Zwraca się uwagę, że analiza literalna art. 220 ust. 2 c.p.p. pozwala wnioskować, że instrumenty poznawcze, o których mowa w art. 196 ust. 2 c.p.p. (np. opinia biegłego, eksperyment) mogą być wykorzystywane wobec świadka (w tym świadka – pokrzywdzonego), ponieważ pierwszy ze wskazanych przepisów dotyczy tylko oskarżonego<sup>7</sup>. To jednak teza wstępna, nieuwzględniająca różnych punktów widzenia. Pomimo że wydawałaby się otwarta możliwość poddania świadka badaniom psychiatrycznym (lub także psychologicznym) w celu weryfikacji ewentualnych zaburzeń psychicznych szkodzących jego wiarygodności oraz stanów psychicznych niezależnych od cech patologicznych (znaczących w aspekcie oceny zeznań), w rzeczywistości tak rozległa interpretacja – jak konstataje się we włoskiej doktrynie – niekoniecznie będzie akceptowalna<sup>8</sup>. Równie dobrze sformułowanie językowe „środki przewidziane przez prawo” w rozumieniu art. 196 ust. 2 c.p.p., w odniesieniu do form opinii biegłego, może mieścić w sobie ewentualne ograniczenia usankcjonowane przez ustawodawcę w kwestii dopuszczalności badań psychiatrycznych<sup>9</sup>. Wszak art. 220 ust. 2 c.p.p. nie odnosi się do innych podmiotów niż oskarżony, pomimo że mogą one pełnić jednakowo aktywną rolę w procesie (pokrzywdzony)<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> P. Corso (red.), *Commento al codice di procedura penale*, Piacenza 2008, s. 771.

<sup>8</sup> L. Scomparin, *La tutela del testimone nel processo penale*, Padova 2000, s. 25–26.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 26.

<sup>10</sup> P. Corso (red.), *Commento...*, *op. cit.*, s. 873.

Można więc argumentować, że brak deklaracji co do świadków (w tym świadków – pokrzywdzonych) we wskazanym przepisie niczego w sumie jednoznacznie nie przesądza.

Skoro regulacja art. 220 ust. 2 c.p.p. dotyczy tylko oskarżonego, oznacza to, że nie można tego faktu swobodnie pominąć, ale pewnie nie oznacza też, że można stwierdzić całkowitą niemożność jej zastosowania do innych stron lub podmiotów procesowych<sup>11</sup>. Co do dalszego kierunku rozstrzygnięcia tego problemu, zdania włoskiej doktryny są podzielone<sup>12</sup>. Według jednego ze stanowisk, zdolność fizyczna i psychiczna świadka jest wartością o pierwszorzędym znaczeniu i podlega poszanowaniu w procesie, dlatego raczej nie powinno się dopuszczać do badań psychiatrycznych (i psychologicznych) na podstawie art. 196 ust. 2 c.p.p. W sensie przeciwnym można wyróżnić dwie opcje, dla których punktem wyjścia są wyroki włoskiego Sądu Kasacyjnego. Sąd ten stwierdził, że zeznania świadka, zwłaszcza gdy mogą być jedynym środkiem dowodowym, muszą być poddane rygorystycznemu badaniu ich wiarygodności, także w świetle wymogu wynikającego z art. 196 ust. 2 c.p.p.<sup>13</sup> Pierwsza z tych opcji sprowadza się do dość ogólnej interpretacji ewolucyjnej oznaczającej rozróżnienie: o ile nie jest dopuszczalna opinia psychoanalityczna oskarżonego, o tyle byłaby ona możliwa (lub opinia psychiatryczna) wobec innych uczestników procesu. Druga ewentualność to przyjęcie takiego sposobu wykładni wyrażenia „zdolność umysłowa”, który zakłada, że owo wyrażenie zawiera w sobie także anomalie charakteru lub zakłócenia zachowania, które nie są włączone do kategorii patologii umysłowej. W rezultacie, jeżeli w paraleli do art. 220 ust. 2 c.p.p. na podstawie art. 196 ust. 2 c.p.p. należy wykluczyć badania psychologiczne, nie można tak powiedzieć o ustaleniach medycznych skierowanych na określenie obecności ewentualnych chorób umysłowych zależnych od przyczyn patologicznych<sup>14</sup>. Nasuwa się zatem konkluzja, że niektórzy włoscy komentatorzy byliby skłonni uznać dopuszczalność badań psychiatrycznych świadka, ale nie badań psychologicznych. Fakt ten stanowi wszakże konsekwencję uwzględnienia meandrów wykładni c.p.p.

Roztrząsany problem uchodził w Polsce za kontrowersyjny już w okresie obowiązywania k.p.k. z 1928 r. Zarzewie sporów było wówczas zogniskowane wokół treści art. 130 tego kodeksu. Wskazany przepis dopuszczał badania psychiatryczne oskarżonego, a także pokrzywdzonego, gdy karalność czynu zależała od stanu jego zdrowia. Argumentowano, że przepis ten nie dotyczy badania stanu umysłowego innych osób, a sąd orzeka w tej kwestii według swojego uznania<sup>15</sup>.

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 771, 873; L. Scomparin, *La tutela...*, *op. cit.*, s. 27.

<sup>12</sup> L. Scomparin, *La tutela...*, *op. cit.*, s. 27.

<sup>13</sup> Wyroki: z 28 września 1995 r. oraz z 4 października 2006 r., cyt. przez P. Corso (red.), *Commento...*, *op. cit.*, s. 873.

<sup>14</sup> L. Scomparin, *La tutela...*, *op. cit.*, s. 28.

<sup>15</sup> L. Peiper, *Komentarz do kodeksu postępowania karnego i przepisów wprowadzających tenże kodeks*, Kraków 1933, s. 229.



Zwracano też uwagę, że brak wskazania na świadka w grupie osób poddanych tym badaniom nie znaczy, że niemożliwe jest zarządzenie zbadania stanu umysłowego świadka w drodze powołania biegłego psychiatry, gdy istnieją odpowiednie ku temu dane, a wynika to pośrednio z innego przepisu zwalniającego od złożenia przysięgi osoby niezdające sobie sprawy ze znaczenia tej czynności<sup>16</sup>. Nawiązując do tego przepisu, a także do przepisów o oględzinach i o obowiązkowym stawianictwie świadka, próbowano znaleźć argumenty na rzecz przyjęcia dopuszczalności badań psychiatrycznych świadka, by też jednak w ostatecznym rozrachunku zanegować tę możliwość, z uwagi na oczywisty zakaz używania analogii w zakresie podstaw stosowania przymusu<sup>17</sup>. Zajmując wreszcie stanowisko o braku jednoznacznego rozstrzygnięcia tej kwestii w ustawie procesowej, postulowano, aby przepisy tę kwestię przewidziały, zastrzegając rozwiązanie pośrednie polegające na wezwaniu biegłego psychiatry do obecności podczas przesłuchania świadka<sup>18</sup>.

Szersze wyeksponowanie dylematów związanych z problemem badań psychiatrycznych świadka, tych o charakterze historycznym i tych współczesnych – ale charakteryzujących obcy system prawny, było niezbędne i nieprzypadkowe. Pozwala bowiem ukazać skalę złożoności tej kwestii oraz rangę odpowiedzialności, jaką musi przejąć na siebie ustawodawca podczas normatywnego regulowania omawianej tematyki.

## 4. Analiza stanu *de lege lata*

### 4.1. Art. 192 § 2 k.p.k.

W obowiązującym k.p.k. pierwszy z wypadków przeprowadzania badań psychiatrycznych świadka unormowano w art. 192 § 2 k.p.k. Zgodnie z tym przepisem, w razie pojawienia się wątpliwości dotyczących m.in. stanu psychicznego świadka czy stanu jego rozwoju umysłowego, sąd lub prokurator może zarządzić przesłuchanie świadka chociażby z udziałem biegłego psychiatry (czy biegłego psychologa). Co ważne, świadek nie może sprzeciwić się tej szczególnej formie przesłuchania. W sygnalizowanej sytuacji nie ma jednak miejsca i sposobności na dokonywanie rozległych, klasycznych badań, stąd o badaniach psychiatrycznych można wtedy mówić w znaczeniu *sensu largo*. W doktrynie zwraca uwagę trafny pogląd, że w wypadku opisanym w art. 192 § 2 k.p.k. biegły pełni funkcję konsultanta procesowego uczestniczącego w czynności organu procesowego, przy

<sup>16</sup> A. Mogilnicki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Kraków 1933, s. 301–302.

<sup>17</sup> M. Cieślak, *Środki przymusu na tle systemu bodźców prawnych w procesie karnym*, [w:] S. Waltoś, M. Rusinek, S. Steinborn (red.), *Marian...*, op. cit., s. 136–137 i powołana tam literatura.

<sup>18</sup> M. Szerer, *Badanie...*, op. cit., s. 1317; M. Czubalski, *Z problematyki...*, op. cit., s. 237, 238; H. Popławski, *Badanie...*, op. cit., s. 85, 86. Ostatni z autorów przytacza judykaty SN, zdające się świadczyć o akceptacji badań psychiatrycznych świadka przez najwyższą instancję sądową.

czym w przeciwieństwie do biegłego – eksperta nie wykonuje ekspertyzy, ponieważ nie przeprowadza typowych badań, składając z reguły ustną (i uproszczoną z natury) opinię zachowującą walor dowodu ścisłego<sup>19</sup>. W konsekwencji, trzeba zaryzykować stwierdzenie, że introspekcja właściwości psychicznych świadka na podstawie omawianego przepisu nie odznacza się jakimś szczególnie wysokim stopniem inwazyjności. Poza tym, znajduje pełne usprawiedliwienie w potrzebie szacowania wartości dowodowej zeznań świadków, którzy są obciążeni istnieniem wątpliwości w zakresie ich zdolności psycho-fizycznej. Tym samym przeprowadzanie przymusowych badań psychiatrycznych, o których m.in. mowa w powołanym przepisie, podlega aprobacie i w zasadzie na tym można – jak się wydaje – poprzestać, jeśli idzie o referowanie sytuacji polegającej na przesłuchaniu świadka z udziałem biegłego psychiatry.

#### 4.2. Art. 192 § 4 k.p.k.

Więcej trudności w ocenie dostarcza drugi wypadek, paradoksalnie w wariantcie zakładającym uzyskanie zgody świadka w tej materii (art. 192 § 4 k.p.k.). W tej sytuacji analiza cech psychicznych świadka jest możliwa w najpełniejszym zakresie, warunkującym wydanie przez biegłego opinii opartej na szczegółowej i kompleksowej ekspertyzie. Istotne naruszenie prywatności i nietykalności osobistej łączy się więc z przeprowadzaniem badań *sensu stricto* zahaczających o szeroki i klasyczny krąg stosownych czynności biegłego, posiadającego w tym wypadku status eksperta.

Zważyć więc należy, że treść art. 192 § 4 k.p.k. nie wzbudza najmniejszych obiekcji w przedmiocie dopuszczalności przeprowadzania badań psychiatrycznych świadka, pod tym jednak warunkiem, że odbywa się to za jego zgodą. *Lege non distinguente* badania psychiatryczne stanowią formę badań lekarskich w rozumieniu powołanego przepisu<sup>20</sup>. To, że sens językowy tego przepisu w interesu-

<sup>19</sup> Np. R. Kmiecik, *Przegląd orzecznictwa Sądu Najwyższego – Izby Karnej w zakresie zagadnień kryminalistyczno-dowodowych w postępowaniu karnym (w latach 1997–2001)*, Prok. i Pr. 2002, nr 7–8, s. 32; J.K. Gierowski, *Status biegłego psychologa w procesie sądowym*, Pal. 1998, nr 9–10, s. 27; E. Gruza, *Ocena wiarygodności zeznań świadków w procesie karnym. Problematyka kryminalistyczna*, Kraków 2003, s. 168; Z. Doda, A. Gaberle, *Dowody w procesie karnym. Orzecznictwo Sądu Najwyższego. Komentarz*, t. I, Warszawa 1995, s. 173. Zbliżone stanowiska: M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria...*, op. cit., s. 119–120; Z. Martyniak, *Sędziowska ocena zeznań świadków w procesie karnym*, [w:] J. Czapska, A. Gaberle, A. Światłowski, A. Zoll (red.), *Zasady procesu karnego wobec wyzwań współczesności. Księga ku czci Profesora Stanisława Waltosia*, Warszawa 2000, s. 583. L.K. Paprzycki i S. Wiewiórka akcentują, że biegły – konsultant wydaje taką opinię na zasadach ogólnych, tj. z zastosowaniem przepisów rozdziału 22 k.p.k. (w tym zwłaszcza art. 200 k.p.k.), zob. L.K. Paprzycki, *Udział biegłego psychologa w polskim procesie karnym*, Pal. 1998, nr 9–10, s. 70; *idem*, [w:] J. Grajewski (red.), L.K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do art. 1–424 k.p.k.*, t. I, Kraków 2006, s. 542, 544; S. Wiewiórka, *Opinia biegłego uczestniczącego w przesłuchaniu świadka w warunkach niedopuszczalności badań lekarskich lub psychologicznych (art. 192 § 2 k.p.k.)*, [w:] I. Nowikowski (red.), *Problemy stosowania prawa sądowego. Księga ofiarowana Profesorowi Edwardowi Skrętowiczowi*, Lublin 2007, s. 504–506.

<sup>20</sup> Analogicznie Z. Doda, A. Gaberle, *Dowody...*, op. cit., s. 172.



jącej nas kwestii wydaje się jasny i niebudzący wątpliwości, nie załatwia całego problemu. Słusznie zwraca się uwagę w literaturze, że przy ustalaniu rozumienia przepisu należy uwzględniać nie tylko wykładnię językową, lecz również inne rodzaje wykładni, które pozwalają upewnić się co do rezultatu interpretacji językowej, bądź podważyć jej wynik<sup>21</sup>.

Trzeba więc uwypuklić, że w art. 192 § 4 k.p.k. ustawodawca wykreował rozwiązanie bazujące na potrzebie respektowania kompromisu. Rzeczywiście nie da się wykluczyć konieczności sięgnięcia po badania psychiatryczne świadka. Trzeba by jednak dodać, że taką opcję należałoby zarezerwować dla spraw trudnych pod względem dowodowym, tzn. kiedy dowód z zeznań świadka miałby stanowić wyłączną lub dominującą podstawę skazania oskarżonego. Należałoby wówczas traktować owe badania jako środek ostateczny w tym sensie, że nie tylko niewystarczająca jest możliwość oferowana w art. 192 § 2 k.p.k., lecz poza tym zachodzą istotne wątpliwości co do stanu psychicznego świadka. Oznacza to, że w celu odwołania się do badań psychiatrycznych świadka nie można zadowolić się akcentowaniem samej tylko potrzeby dowodowej (tak jak to zostało określone normatywnie w art. 192 § 4 k.p.k.), bez próby wskazywania na istniejące w tej kwestii wątpliwości. Z kolei, nie jest wyczerpana argumentacja mająca usprawiedliwić zasadność badań, gdy te wątpliwości nie są znaczne. Rozważając zarządzenie badań psychiatrycznych na podstawie art. 192 § 4 k.p.k. należy zastosować surowsze kryteria dopuszczalności niż w wypadku uregulowania z art. 192 § 2 k.p.k., skoro w tej drugiej sytuacji zasięg i rozmiar ingerencji są mniejsze. Względy systemowe i w niższym stopniu funkcjonalne nie są więc w tej sytuacji pozbawione znaczenia.

Wyższy pułap ofensywności ingerencji w następstwie badań psychiatrycznych dokonywanych w oparciu o art. 192 § 4 k.p.k. wymusza, rzecz prosta, swoistą neutralizację tej okoliczności. Jeśli bowiem perspektywa dokonywania takich badań wobec świadka miałaby oddziaływać zniechęcająco, czy nawet odstrasza-jąco na osoby mogące potencjalnie pełnić rolę świadków w procesie karnym, co nie pozostałoby bez wpływu na zakres i jakość materiału dowodowego w konkretnych sprawach karnych, ustawodawca nie może zadekretować rozwiązania uwzględniającego brak możliwości wyrażenia sprzeciwu w tym względzie przez świadka. W rezultacie podmiot ten będzie poddany badaniu psychiatrycznemu, gdy oświadczy swą zgodę w tej kwestii. Warunek zgody świadka nie może mieć jednak wystarczającego charakteru, zwłaszcza w aspekcie przymusowego położenia tego podmiotu w ramach struktury procedury karnej.

W tym kontekście oraz w ramach podsumowania fragmentu wywodów dotyczących uregulowania art. 192 § 4 k.p.k., trzeba zatem postulować modyfikację

---

<sup>21</sup> T. Grzegorzczak, *Kilka uwag o potrzebie sięgania do wykładni systemowej i funkcjonalnej w procesie wykładni przepisów prawa w sprawach karnych*, [w:] A. Choduń, S. Czepita (red.), *W poszukiwaniu dobra wspólnego. Księga jubileuszowa Profesora Macieja Zielińskiego*, Szczecin 2010, s. 399 i n.

treści tego przepisu. Raz jeszcze należy powtórzyć, że należałoby uwzględnić wymóg wyłącznego lub dominującego charakteru zeznań danego świadka jako podstawy skazania oskarżonego oraz wystąpienie istotnych wątpliwości dotyczących stanu zdrowia psychicznego świadka. Wydaje się, że oczekiwanie co do uwzględniania tych dyrektyw na gruncie obowiązującej regulacji niekoniecznie i nie zawsze musi się okazać uzasadnione.

### **4.3. Badania psychiatryczne świadka – pokrzywdzonego**

Niełatwa jest także w ocenie kwestia badań psychiatrycznych świadka – pokrzywdzonego. Zasadne jest wyodrębnienie dwóch trybów przeprowadzania takich badań, stanowiących pokłosie istnienia dwóch zasadniczych form dokonywania badań pokrzywdzonego w klasycznej, rozległej postaci.

#### **4.3.1. Art. 192 § 1 k.p.k.**

Po pierwsze więc tam, gdzie kwestia ustalenia stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonego jest niezbędna z punktu widzenia karalności czynu, badania psychiatryczne mają charakter obowiązkowy, czyli nie mogą spotkać się ze sprzeciwem ze strony pokrzywdzonego (art. 192 § 1 k.p.k.).

Mogłoby się wydawać, że omawianie w niniejszym opracowaniu tego wariantu badań pokrzywdzonego, który zakłada szacowanie negatywnych skutków przestępstwa w jego sferze psychicznej, nie jest potrzebne. Nie da się ukryć, że następuje w tym wypadku pewne oderwanie się od składania zeznań, jako podstawowego obowiązku świadka. Dokonywanie specjalistycznych ustaleń jest w sumie niezależne od przesłuchania tej samej osoby w charakterze świadka. Badania psychiatryczne (jak też i inne badania) dotyczą wtedy tej roli procesowej, która wiąże się ze statusem pokrzywdzonego. W rzeczywistości wydaje się zasadne objęcie zakresem wywodów także badań określonych w art. 192 § 1 k.p.k. W zdecydowanej większości przypadków dochodzi bowiem z oczywistych względów do przesłuchania pokrzywdzonego w charakterze świadka. Pewien związek między przesłuchaniem a dokonaniem tych badań (w tym psychiatrycznych) jednak występuje, ponieważ w swoich zeznaniach pokrzywdzony podaje informacje dotyczące ujemnych konsekwencji, jakich doznał w wyniku popełnionego wobec niego przestępstwa, a to wyklucza możliwość całkowitego odseparowania obu ról procesowych, które ten podmiot pełni. Sięgnięcie do badań jest wówczas środkiem mogącym potwierdzić lub podważyć wiarygodność zeznań pokrzywdzonego.

Rozwiązanie statuowane w art. 192 § 1 k.p.k. należy wstępnie zaaprobować, chociażby w aspekcie urzeczywistnienia dyrektywy trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). Treść art. 192 § 1 k.p.k. sugeruje niedwuznacznie, że badania pokrzywdzonego mają w założeniu posłużyć do udowodnienia wystąpienia w zachowaniu sprawcy ustawowych znamion przewidzianych dla danego typu

czynu zabronionego. W aspekcie prowadzonych rozważań można tutaj wskazać chociażby na niektóre przestępstwa przeciwko: zdrowiu (np. art. 156 § 1 i 2 k.k.), czy wolności seksualnej (art. 198 k.k.). Domenę działań powołanego w tym trybie biegłego psychiatry stanowi ustalenie wystąpienia trwałej choroby psychicznej (art. 156 § 1 pkt 2 k.k.) albo wynikającego z upośledzenia umysłowego lub choroby psychicznej braku zdolności do rozpoznania znaczenia czynu lub pokierowania swym postępowaniem (art. 198 k.k.). Rola biegłego w sumie na tym się kończy, gdyż nie jest on uprawniony do określania kwalifikacji prawnej czynu – poczynione przezeń ustalenia pozwalają sądowi na prawidłową subsumcję zachowania sprawcy<sup>22</sup>. Można zatem powiedzieć, że weryfikacja stanu zdrowia psychicznego pokrzywdzonego na podstawie art. 192 § 1 k.p.k. stanowi przyczynek do wyboru właściwej kwalifikacji prawnej czynu oskarżonego.

Trudno nie zaaprobować twierdzenia uwypuklającego zastosowalność powołanego przepisu także w sytuacjach łączących się z oceną, czy czyn w ogóle miał miejsce<sup>23</sup>. Jeśli bowiem wymaga się powiązania potrzeby badań z ustaleniem zależności zachodzącej między karalnością czynu a stanem zdrowia pokrzywdzonego, nie ulega wątpliwości, że przeprowadzanie tych badań nie może ograniczać się tylko do formuły pozytywnej równoznacznej ze stwierdzeniem negatywnych skutków przestępstwa umożliwiających dokonanie właściwej subsumcji. Skoro idea uregulowania art. 192 § 1 k.p.k. ma ułatwić sądowi zakwalifikowanie zachowania się sprawcy, a w dalszej perspektywie doprowadzić do jego ukarania, to tym bardziej muszą być uznane za dopuszczalne badania, w tym także psychiatryczne, umożliwiające ustalenie, czy w ogóle w danym konkretnym wypadku karalność czynu zależy od stanu zdrowia pokrzywdzonego, a w rezultacie pozwalające stwierdzić brak możliwości przypisania czynu oskarżonemu. Postrzeganie zatem przesłanki badań określonej w art. 192 § 1 k.p.k. przez pryzmat ujęcia tak pozytywnego jak i negatywnego nie tylko mieści się w zakresie normy dekodowanej z tego przepisu, ale jest też konsekwencją uwzględnienia wykładni logicznej. Nie jest więc przejawem rozszerzającej interpretacji, gdyż nie wykazuje cech wspólnych z wykładnią ekstensywną<sup>24</sup>.

Jeśli na tle zawartości art. 192 § 1 k.p.k. można zastanawiać się nad szerokim ujęciem wykraczającym poza literalne brzmienie użytych tam sformułowań, to

<sup>22</sup> Wyrok SN z 13 stycznia 2011 r., II KK 188/10, OSNKW 2011, nr 2, poz. 17.

<sup>23</sup> T. Grzegorzczak, *Kodeks postępowania karnego oraz ustawa o świadku koronnym. Komentarz*, Warszawa 2008, s. 442. Pogląd T. Grzegorzczaka aprobują także: K. Dudka, *Skuteczność instrumentów ochrony praw pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym w świetle badań empirycznych*, Lublin 2006, s. 53; E. Gruza, *Ocena...*, op. cit., s. 169; D. Kala, *Procesowo-kryminalistyczna problematyka oględzin osoby*, [w:] A. Bulsiewicz, A. Marek, V. Kwiatkowska-Darul (red.), *Doctrina multiplex veritas una. Księga Jubileuszowa ofiarowana Profesorowi Mariuszowi Kulickiemu Twórcy Katedry Kryminalistyki z okazji 35-lecia powołania Katedry na Wydziale Prawa i Administracji UMK*, Toruń 2004, s. 351.

<sup>24</sup> Do przyjęcia, że jest to szerokie rozumienie art. 192 § 1 k.p.k., skłaniają się: E. Gruza, *Ocena...*, op. cit., s. 169; D. Kala, *Procesowo-kryminalistyczna problematyka oględzin osoby*, [w:] A. Bulsiewicz, A. Marek, V. Kwiatkowska-Darul (red.), *Doctrina...*, op. cit., s. 350-351.

raczej w innym kontekście analizowanym w piśmiennictwie. Zdaniem niektórych autorów, wymieniony przepis ma zastosowanie także wtedy, gdy sama karalność czynu, czy kwalifikacja prawna nie budzą wątpliwości, natomiast ustalenie stanu zdrowia pokrzywdzonego wpływa na wysokość kary w granicach ustawowego zagrożenia<sup>25</sup>. Motywując to stanowisko, podnosi się, że w grę może wchodzić badanie stanu zdrowia psychicznego w razie pobicia, w stosunku do którego choroba psychiczna jest tylko jednym ze skutków, jakie wystąpiły, a każde z tych następstw z osobna uzasadnia kwalifikację z art. 156 k.k., albo w wypadku uszkodzenia ciała, z którego oprócz choroby obłożnej, wyniknęły przemijające zaburzenia psychiczne (art. 157 § 1 k.k.)<sup>26</sup>. Nadto, w ramach obrony przytoczonego poglądu argumentuje się, że wąska interpretacja zwrotu językowego „karalność czynu zależy od stanu zdrowia pokrzywdzonego” może w praktyce wykluczać określenie znamion przestępstwa, dokładne ustalenie szkody, a zatem może blokować precyzowanie stopnia społecznej szkodliwości stanowiącego jeden z zasadniczych elementów wymiaru kary. Dodaje się, że troska o pokrzywdzonego w aspekcie jego „wtórnej wiktymizacji” jest tutaj nieco przesadzona i zdaje się prowadzić do niemożności należytego osądzenia sprawcy i do zachwiania równowagi w procesie<sup>27</sup>.

Z przedstawionymi poglądami można polemizować, gdyż zasługują one na aprobatę częściową. Przede wszystkim wypada zaakcentować, że w art. 192 § 1 k.p.k. uregulowano jeden z przypadków przymusowego wykonania czynności procesowych. Nazwą tą obejmuje się sytuacje polegające na urzeczywistnieniu pewnego stanu faktycznego za pomocą stosowania przymusu, niezależnie od woli i zachowania się określonej osoby oraz przy użyciu niezbędnej siły dla udaremnienia oporu lub przeciwalki tej osoby<sup>28</sup>. Oznacza to, że nie jest dopuszczalne rozszerzanie zakresu podstaw warunkujących zastosowanie badań uregulowanych w art. 192 § 1 k.p.k., jako odmiany środków przymusu. Zaprezentowane wyżej zapatrywania trochę w tym kierunku zmięszają.

W analizowanym przepisie sformułowanie „karalność czynu” zostało użyte w kontekście stwierdzenia możliwości ukarania sprawcy, *ergo* pociągnięcia do odpowiedzialności karnej lub braku tej możliwości. Taki był też kontekst analogicznego w określonym zakresie unormowania występującego w art. 130 § 5 k.p.k. z 1928 r. Czy klauzula z art. 192 § 1 k.p.k. dotyczy także ustaleń związanych z zasięgiem owej karalności, ukształtowanym w wyniku uwzględnienia okoliczności rzutujących na wymiar kary? Udzielenie odpowiedzi na to pytanie jest uzależnione od tego, czy wspomniane okoliczności mieszczą się zbiorze ustawowych

<sup>25</sup> M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria...*, *op. cit.*, s. 109; W. Sych, *Wpływ pokrzywdzonego na tok postępowania przygotowawczego w polskim procesie karnym*, Kraków 2006, s. 84–85.

<sup>26</sup> M. Cieślak, K. Spett, A. Szymusik, W. Wolter, *Psychiatria...*, *op. cit.*, s. 109.

<sup>27</sup> W. Sych, *Wpływ...*, *op. cit.*, s. 85.

<sup>28</sup> M. Cieślak, *Środki przymusu na tle systemu bodźców prawnych w procesie karnym*, [w:] S. Waltoś, M. Rusinek, S. Steinborn (red.), *Marian...*, *op. cit.*, s. 130; K. Marszał, *Proces...*, *op. cit.*, s. 462.

znamion danego typu czynu zabronionego. Można to spróbować wykazać na przykładach dwóch przestępstw, do których odnosili się adherenci rozważanego poglądu. Jeżeli zatem sprawca, popełniając czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k., spowodował jednocześnie u pokrzywdzonego np. ciężkie kalectwo i trwałą chorobę psychiczną, to nie ma przeszkód w przeprowadzeniu badań pokrzywdzonego w obu wymiarach (przez biegłego lekarza i biegłego psychiatrę). Pomimo że ewentualne wystąpienie choroby psychicznej jest drugim następstwem tego czynu, a do ustalenia karalności jako takiej wystarczające byłyby badania w części dotyczącej jedynie owego kalectwa, nie da się zaprzeczyć, że pojawienie się choroby psychicznej należy do zespołu możliwych znamion tego czynu, a zatem w tym sensie zawiera się w klauzuli warunkującej karalność czynu przeprowadzeniem badań pokrzywdzonego. Dopiero dokonanie badań ustalających oba następstwa czynu sprawia, że karalność w rozumieniu art. 192 § 1 k.p.k. odzyskuje swój pełny i właściwy wymiar, gdyż łączy się ze stwierdzeniem wszystkich ustawowych konsekwencji przestępstwa. Tym samym nie dochodzi do poszerzenia zakresu podstaw omawianego środka przymusu. Proponowane rozwiązanie nie zmienia faktu, że spowodowanie przez sprawcę dwóch następstw czynu bez wątplenia wywrze niebagatelny wpływ na wysokość kary. Podobny schemat będzie charakteryzować przykład dotyczący pobicia wywołującego jednocześnie przewlekłe schorzenie somatyczne i przemijające zakłócenia czynności psychicznych (art. 157 § 1 k.k.). W tym wypadku zaistnieją oba znamienia ustawowe: „naruszenie czynności narządu ciała” i „rozstrój zdrowia” i znów nie pozostanie to bez wpływu na rodzaj i rozmiar wymierzonej kary. Także i w tej sytuacji odwołanie się do badań pokrzywdzonego w obu kierunkach (w tym także psychiatrycznym) nie ma nic wspólnego z kreowaniem podstawy stosowania środka przymusu odbiegającej od zawartości normatywnej art. 192 § 1 k.p.k.

Pomimo zatem etymologicznego podobieństwa wyrazu „karalność” do „kary” jako takiej, sens omawianego uregulowania nie sięga tak daleko, aby mogło ono dotyczyć okoliczności wywierających wpływ na wymiar kary, ale nie będących ustawowymi znamionami określonego typu czynu zabronionego. Kontestacja przedstawionego stanowiska aktualizuje się zatem w tej części, w której odnosi się ono (a takie można odnieść wrażenie) do okoliczności nie występujących w roli ustawowych znamion przestępstwa.

Ponadto, akcentując niewątpliwą dolegliwość badań określonych w art. 192 § 1 k.p.k. (w tym zwłaszcza badań psychiatrycznych), podlegającą wzmocnieniu w razie aprobaty dla krytykowanego zapatrywania<sup>29</sup>, zarazem wydaje się, że niektóre argumenty przywołane w celu poparcia przytoczonego stanowiska są objęte właśnie pewną hiperbolizacją. Trudno bowiem mówić o stwarzaniu problemów dotyczących określenia znamion przestępstwa, skoro preferowana

<sup>29</sup> Tak również B. Gronowska, *Ochrona uprawnień pokrzywdzonego w postępowaniu przygotowawczym (zagadnienia karnoprosesowe i wiktymologiczne)*, Toruń 1989, s. 128.



wykładnia art. 192 § 1 k.p.k. jest w zupełności wystarczająca dla osiągnięcia tego celu. Rzekome uniemożliwienie dokładnego ustalenia szkody też nie znajduje odzwierciedlenia, ponieważ może się okazać, że potencjalna potrzeba badań psychiatrycznych pokrzywdzonego w celu ustalenia okoliczności wpływających na sądowy wymiar kary, ale niebędących ustawowymi znamionami danego czynu, posiada znaczenie całkiem śladowe. Na marginesie prowadzonych wywodów wypada jeszcze podkreślić, że w ogóle odpadnie wskazana potrzeba tam, gdzie ewentualne zaburzenia psychiczne będą późniejsze w tym sensie, że będą konsekwencją naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia, czyli konsekwencją obrażeń (uszkodzeń) fizycznych. Osoba dotknięta tak rozległymi ujemnymi skutkami zdrowotnymi nie będzie bowiem posiadać statusu pokrzywdzonego w części dotyczącej zakłóceń psychicznych, ponieważ wyniknęły one wtedy z przestępstwa jedynie pośrednio. Nie jest spełniony warunek bezpośredniego naruszenia dobra prawnego, tak jak tego wymaga się w art. 49 § 1 k.p.k.

W razie, gdy karalność czynu zależy od stanu zdrowia pokrzywdzonego, ustawodawca dopuszcza mocno inwazyjną ingerencję w sferę jego nietykalności osobistej i prywatności. Z treści art. 192 § 1 k.p.k. da się bowiem wyprowadzić *a contrario* wniosek o poddaniu świadka – pokrzywdzonego oględzinom i innym badaniom połączonym z zabiegiem chirurgicznym lub z obserwacją w zakładzie leczniczym, pod tym jednak warunkiem, że podmiot ten oświadczy swą zgodę w tej materii<sup>30</sup>.

Umieszczenie pokrzywdzonego w szpitalu lub innym zakładzie opieki zdrowotnej to zapewne także możliwość skierowania tego podmiotu na obserwację do szpitala psychiatrycznego. Prawdopodobnie w grę wchodzi tutaj obserwacja na okres wynoszący w minimalnym wariacie kilkanaście godzin, co miałyby przyczynić się do wzmocnienia skuteczności przeprowadzanych badań psychiatrycznych i nadania im maksymalnie pewnego wyniku będącego konsekwencją wnikliwych ustaleń. Rodzą się jednak uzasadnione wątpliwości co do zarządzania w ogóle wobec pokrzywdzonego obserwacji w zakładzie leczniczym, nawet gdy odbywa się to za jego zgodą. Uprawnione jest zaryzykowanie stwierdzenia, że kreuje się w ten sposób formę pozbawienia wolności *sui generis* tego podmiotu, co prawda uwolnioną od elementów przymusowości, ale w swej istocie nieróżniącą się od innych przypadków, w których stosuje się ingerencję polegającą na umieszczeniu kogokolwiek w zamkniętym zakładzie lub w odosobnieniu. Niebagatelne znaczenie ma też ogólna wątpliwość dotycząca uczestników procesu podporządkowanych władztwu organu procesowego. Ta wątpliwość odnosi się do zakresu rzeczywistej autonomii jednostki wprzęgniętej w maszynę karnoprosesową, a posiadającej prawo do oświadczenia zgody w określonej kwestii. Analizowana

---

<sup>30</sup> R. Górecki, *Świadek w postępowaniu przygotowawczym*, Warszawa–Poznań 1987, s. 55; B. Gro-nowska, *Ochrona...*, *op. cit.*, s. 129; L.K. Paprzycki, [w:] J. Grajewski (red.), L.K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks...*, *op. cit.*, s. 541; W. Sych, *Wpływ...*, *op. cit.*, s. 88.



regulacja przywołuje myśl o pewnej przesadzie w zakresie stosowanych środków względem osoby doznającej szkód i krzywd na skutek dokonanego przestępstwa. Umieszczenie w zakładzie psychiatrycznym może ten stan pokrzywdzenia jeszcze pogłębić, a fakt wyrażenia zgody niczego w tym zakresie nie zmieni. Doceniając zatem procesową przydatność wyników obserwacji pokrzywdzonego w zakładzie leczniczym, należałoby raczej zrezygnować z tej formy ingerencji, koncentrując siły i środki na maksymalnym wykorzystaniu innych badań (w tym psychiatrycznych), ale niepołączonych z obserwacją w zakładzie leczniczym i niezależnych od zgody pokrzywdzonego.

#### 4.3.2. Art. 192 § 4 k.p.k.

Drugi wariant zakłada fakultatywny charakter badań psychiatrycznych, możliwych do przeprowadzenia na podstawie art. 192 § 4 k.p.k. dla celów dowodowych i za zgodą pokrzywdzonego. W zasadzie można by rzec, że argumenty formułowane za i przeciw dopuszczalności badań psychiatrycznych świadka w ogóle, jak również kontekst towarzyszący temu zagadnieniu nie zmieniają się w dużym stopniu w wypadku roztrząsania analogicznej możliwości wobec świadka szczególnego rodzaju, jakim jest pokrzywdzony. Nie ma zatem potrzeby ponownego przytaczania w tym miejscu sprecyzowanych tez i poczynionych obserwacji<sup>31</sup>. Wypada natomiast dodać, że w odniesieniu do pokrzywdzonego pojawia się jeszcze ryzyko „wtórnej wiktymizacji”, co stanowi komplementarny argument w grupie zarzutów podnoszonych przeciwko rozważanej ewentualności. Sposób rozwikłania tego dylematu też nie będzie zasadniczo odmienny. Należałoby więc przyjąć dopuszczalność badań psychiatrycznych pokrzywdzonego jako środek ostateczny, możliwy do urzeczywistnienia w razie uznania za niewystarczające rozwiązanie mniej dokuczliwego wynikającego z art. 192 § 2 k.p.k., i tylko wtedy, gdy istnieje silna potrzeba dowodowa w tej materii oraz istotne wątpliwości dotyczące stanu psychicznego pokrzywdzonego.

#### 4.4. Badania psychiatryczne a zakaz składania przyrzeczenia

W związku z analizowaną problematyką pozostała do rozważenia kwestia łącząca się z zakazem odbierania przyrzeczenia.

W systemie obowiązków nałożonych na świadka wymóg złożenia przyrzeczenia (art. 187 § 1 i 2 k.p.k.) łączy się z wypowiedaniem uroczystej formuły, służącej wzmocnieniu wiarygodności zeznań składanych przez świadka<sup>32</sup>. Jest rzeczą

<sup>31</sup> Por. rozważania poczynione wyłącznie na tle osoby pokrzywdzonego, M. Cieślak, *Środki przymusu na tle systemu bodźców prawnych w procesie karnym*, [w:] S. Waltoś, M. Rusinek, S. Steinborn (red.), *Marian...*, op. cit., s. 136; B. Gronowska, *Ochrona...*, op. cit., s. 129–130.

<sup>32</sup> Zob. M. Płachta, *Znaczenie przyrzeczenia dla oceny wiarygodności świadka*, NP 1983, nr 9–10, s. 76 i cytowana tam literatura.

zrozumiała, że nie wszyscy świadkowie są w stanie rozpoznać rangę aktu przyrzeczenia i jego znaczenie na tle obowiązku zeznawania, dlatego ustawodawca wprowadza odpowiednie wyłączenia zaszeregowane do zbioru sytuacji łączących się z zakazem odbierania przyrzeczenia od świadka.

Jeżeli zatem, w myśl art. 189 pkt 2 k.p.k., nie wolno złożyć przyrzeczenia świadkowi, który z powodu zaburzeń psychicznych nie zdaje sobie należyście sprawy ze znaczenia tej czynności, to powstaje zasadne pytanie o zakres ustaleń sądu w tym zakresie? Inaczej ujmując sygnalizowany problem: czy sąd może posiłkować się opinią biegłego psychiatry w celu stwierdzenia takiego stanu?

Po stronie sądu powinno zaistnieć „uzasadnione podejrzenie” (w rozumieniu art. 189 pkt 2 k.p.k.) w kwestii wskazanych właściwości świadka. Z identyczną nazwą można się spotkać na gruncie art. 303 k.p.k., gdzie pełni ona funkcję podstawy wszczęcia postępowania przygotowawczego. Skoro oznacza w tym wypadku dostateczne uprawdopodobnienie bazujące na zebranych lub posiadanych informacjach, brak wystarczających powodów, aby tożsame sformułowanie językowe interpretować odmiennie w sytuacji określonej w art. 189 pkt 2 k.p.k., pomimo że wpisuje się ono tutaj w zupełnie inny kontekst. Oznaczałoby to brak konieczności udowodnienia, że świadek nie zdaje sobie należyście sprawy ze znaczenia przyrzeczenia, a w konsekwencji wstępne optowanie za brakiem potrzeby odwoływania się do dowodu z opinii biegłego psychiatry.

Jednakowoż nie da się ukryć, że zgodnie z powołanym przepisem, uzasadnione podejrzenie ma dotyczyć nie tyle faktu zaburzeń psychicznych świadka, co ich wpływu na niemożność rozpoznania znaczenia przyrzeczenia. Ta okoliczność może z kolei sugerować wykorzystanie wiadomości specjalistycznych biegłego, bo w ten sposób znacząco przybliżamy się do ustalenia istnienia wspomnianego wpływu, a tym samym wymaga się wyższego progu poznania niż uprawdopodobnienie. Wydaje się, że taki kierunek analizy art. 189 pkt 2 k.p.k. nie jest wszakże trafny.

Wzmianka o uzasadnionym podejrzeniu sądu wyznacza zapewne głębokość ustaleń czynionych przez sąd. Potrzebne było odwołanie się do takiej kategorii, która zapewni pułap ustaleń przekraczający najniższą miarę. Nie wymaga się więc tutaj uzasadnionego przypuszczenia, oznaczającego mocno minimalny zasób informacji, skoro w sensie językowym podejrzenie to coś więcej niż przypuszczenie. W takim układzie stwierdzenie oddziaływania zaburzeń psychicznych świadka na zdolność rozpoznania przezeń znaczenia przyrzeczenia też nie musi opierać się o udowodnienie, lecz wystarczający może się okazać określony pułap prawdopodobieństwa, jako warunek minimalny skuteczności dokonywanej weryfikacji. Ta kwestia łączy się z dokonywaniem gradacji stanu niezdolności świadka. Rozważeniu należy poddać stopień tychże zaburzeń i na tej podstawie probabilistycznie przyjąć wyłączenie możliwości oceny znaczenia przyrzeczenia przez świadka. Pomocna i zarazem wystarczająca w tym zakresie ma być metoda ustaleń bazujących na uzasadnionym podejrzeniu.

Taki model stwierdzania okoliczności, o której mowa w art. 189 pkt 2 k.p.k., leży w gestii sądu i odpowiada zakresowi jego kompetencji, bez potrzeby uciekania się do badań psychiatrycznych. W ramach uzasadniania słuszności tej tezy, w literaturze wskazuje się na możliwości sądu dotyczące poczynienia własnych, wystarczających ustaleń. Mianowicie, brak zdolności rozpoznania znaczenia przyrzeczenia może być wyraźny i wynikać z przebywania danej osoby w zamkniętym zakładzie leczniczym bądź z widocznego niedorozwoju umysłowego, jak też może być ustalany z pewną dozą prawdopodobieństwa, a to wszystko w wyniku zapoznania się sądu z materiałami dostępnymi w aktach postępowania przygotowawczego lub z dokumentami dołączonymi do akt sprawy w stadium jurysdykcyjnym albo w następstwie własnych obserwacji i spostrzeżeń poczynionych podczas kontaktu ze świadkiem<sup>33</sup>.

Gdyby zakładać dopuszczalność badania stanu zdrowia psychicznego świadka przez biegłego w związku z zakazem odebrania przyrzeczenia, musiałaby istnieć adekwatna w tej mierze podstawa prawna. Tak wyrazista ingerencja w obszar nietykalności osobistej i prywatności świadka wymagałaby bezwzględnie wyraźnej i jasnej regulacji normatywnej. Nie sposób taką podstawę wskazać, ponieważ art. 192 § 2 k.p.k. dotyczy etapu przesłuchania, gdy tymczasem roztrząsana sytuacja ma miejsce przed przystąpieniem do zeznawania, czyli powołany przepis nie znajduje tu zastosowania<sup>34</sup>. Bez znaczenia jest także treść art. 192 § 4 k.p.k., który – jak to już kilkakrotnie podkreślano – wprawdzie dopuszcza przeprowadzanie badań świadka za jego zgodą, niemniej jednak nie wydaje się uzasadnione korzystanie z tej możliwości dla wyjaśnienia kwestii mocno wpadkowej<sup>35</sup>, nie należącej do kwestii o absolutnie pierwszorzędym znaczeniu w procesie karnym. Poza tym, nie można pominąć treści art. 187 § 3 k.p.k., w którym to przepisie zezwala się sądowi na odstępianie od odebrania przyrzeczenia, gdy obecne strony nie sprzeciwiają się temu. Obserwacja praktyki pozwala na stwierdzenie, że w dużej liczbie spraw karnych stosuje się powołany przepis. Jeśli obowiązek złożenia przyrzeczenia tak dalece nie ma charakteru bezwzględnego, brak

<sup>33</sup> M. Cieślak, *Środki przymusu na tle systemu bodźców prawnych w procesie karnym*, [w:] S. Waltoś, M. Rusinek, S. Steinborn (red.), *Marian...*, op. cit., s. 137; J. Stańda, *Stanowisko...*, op. cit., s. 55–56; Z. Martyniak, *Szczególne kategorie świadków w postępowaniu sądowym*, [w:] S. Waltoś (red.), *Świadek w procesie sądowym*, Warszawa 1985, s. 315; R.A. Stefański, [w:] J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński (red.), S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, t. II, Warszawa 2004, s. 868; L.K. Paprzycki, [w:] J. Grajewski (red.), L.K. Paprzycki, S. Steinborn, *Kodeks...*, op. cit., s. 537; K.J. Pawelec, *Wyjaśnienia podejrzanego, zeznania świadka i instytucja świadka koronnego. Komentarz*, Warszawa 2003, s. 90; D. Tarnowska, *Udział lekarza w postępowaniu karnym*, [w:] J. Kasprzak, B. Młodziejowski (red.), *Kryminalistyka i inne nauki pomocowe w postępowaniu karnym*, Olsztyn 2009, s. 735; J. Znamierowski, *Prawne i kryminalistyczne aspekty przesłuchania w postępowaniu karnym osób z zaburzeniami psychicznymi*, Przegl. Sąd. 2014, nr 7–8, s. 138.

<sup>34</sup> J. Stańda, *Stanowisko...*, op. cit., s. 56; K. Marszał, *Proces...*, op. cit., s. 397; R.A. Stefański, [w:] J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński (red.), S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks...*, op. cit., s. 868.

<sup>35</sup> R.A. Stefański, [w:] J. Bratoszewski, L. Gardocki, Z. Gostyński (red.), S.M. Przyjemski, R.A. Stefański, S. Zabłocki, *Kodeks...*, op. cit., s. 868.

usprawiedliwienia dla przeprowadzania badań psychiatrycznych w celu ustalenia niemożności urzeczywistnienia tego obowiązku.

Przyjęcie takiej możliwości równałoby się kreowaniu rozwiązania odbiegającego od zasady proporcjonalności (art. 31 ust. 3 Konstytucji), stanowiącego zbyt daleko idące wkroczenie w sferę nietykalności osobistej i prywatności jednostki. Wreszcie, nie pierwszy raz w ramach tego opracowania należy podkreślić, że świadek nie powinien doznawać dodatkowych przykrości ponad to, co jest zupełnie konieczne z tego powodu, że zeznaje w interesie wymiaru sprawiedliwości<sup>36</sup>, czyli działa na rzecz dobra społecznego. Nie budzi więc zdziwienia okoliczność, że dość rzadko przedstawiciele doktryny w omawianej kwestii negują samodzielność sądu i opowiadają się za jej ograniczeniem poprzez skorzystanie z badań psychiatrycznych świadka<sup>37</sup>.

## 5. Uwagi końcowe

Tok przeprowadzonych wywodów wskazuje na to, że dopuszczalność badań psychiatrycznych świadka w procesie karnym – co do zasady – nie może być poddana kontestacji. Warunkiem akceptowalności konkretnych rozwiązań ustawowych w tej materii jest z pewnością uczynienie przedmiotem ich uregulowania sytuacji wyjątkowych. W niniejszym opracowaniu wskazano, że niektóre unormowania w tym zakresie wzbudzają określone zastrzeżenia, rodząc obawy nakładania na świadka zbyt dużych ciężarów. W każdym razie nie da się ukryć, że na organie procesowym ciąży obowiązek odpowiedniego, a zwłaszcza dynamicznego reagowania w wypadkach, w których kwestia stanu zdrowia psychicznego czy poziomu umysłowego świadka stanie się przedmiotem walki procesowej. Nawiasem mówiąc, ryzyko publicznej weryfikacji właściwości psychicznych świadka może być umniejszone w wyniku wykorzystania stosownych mechanizmów proceduralnych. W grę wchodzi przede wszystkim wyłączenie jawności rozprawy głównej (art. 360 § 1 pkt 4 k.p.k.).

<sup>36</sup> K. Marszał, *Proces...*, *op. cit.*, s. 396–397.

<sup>37</sup> Tak: J. Bafia, J. Bednarzak, M. Flemming, S. Kalinowski, H. Kempisty, M. Siewierski, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, Warszawa 1971, s. 226; S. Wiewiórka, *Opinia biegłego uczestniczącego w przesłuchaniu świadka w warunkach niedopuszczalności badań lekarskich lub psychologicznych (art. 192 § 2 k.p.k.)*, [w:] I. Nowikowski (red.), *Problemy...*, *op. cit.*, s. 497–498.

## DOPUSZCZALNOŚĆ BADAŃ PSYCHIATRYCZNYCH ŚWIADKA W PROCESIE KARNYM

### Streszczenie

W opracowaniu poddano analizie problem, który mocno wiąże się z tematyką ochrony praw człowieka w procesie karnym. Kwestia dopuszczalności przeprowadzania badań psychiatrycznych świadka w tym postępowaniu łączy się z rozważaniem możliwości ingerencji w sferę prywatności i nietykalności osobistej tego podmiotu. W artykule przedstawiono zagadnienie tytułowe z różnych punktów widzenia. Najpierw ogólnie nakreślono uwarunkowania prawne i społeczne w tej kwestii, potem podjęto krótką analizę prawnoporównawczą (włoski system prawny) i historyczną, by następnie omówić poszczególne wypadki dokonywania badań psychiatrycznych świadka pod kątem ich dopuszczalności oraz jej warunków. Niektóre elementy regulacji dotyczących tych badań spotkały się z krytyczną oceną, choć trzeba przyznać, że samo istnienie prawnej możliwości badania stanu zdrowia psychicznego świadka nie powinno być kwestionowane.

Słowa kluczowe: *badania psychiatryczne świadka, dopuszczalność, prywatność, nietykalność osobista, ingerencja*

## ADMISSIBILITY OF PSYCHIATRIC EXAMINATION OF A WITNESS IN THE CRIMINAL PROCEEDING

### Summary

The article analyses the issue strictly connected with the protection of human rights in the criminal proceeding. The admissibility of a psychiatric examination of a witness is linked with giving consideration to the possibility of interference in the witness's privacy and personal inviolability. The article presents the subject matter from different points of view. First, legal and social conditions are outlined. Next, a short comparative (Italian legal system) and historical analysis is presented. Finally, the author discusses particular cases of a psychiatric examination of a witness with respect to their admissibility and conditions. Some elements of the law on this examination are criticised, however, it must be admitted that the possibility of examining the state of a witness's psychiatric health should not be questioned.

Key words: *psychiatric examination of a witness, admissibility, privacy, personal inviolability, interference, witness, witness's credibility/trustworthiness, witness testimony, witness's consent*

## **L'ADMISSIBILITÉ DES EXAMENS PSYCHIATRIQUES DU TÉMOIN DANS LE PROCÈS PÉNAL**

### **Résumé**

Dans cette analyse on évoque le problème qui est le sujet de la protection des droits de l'homme dans le procès pénal. La question d'admissibilité des examens psychiatriques du témoin dans cette procédure se lie avec la considération des possibilité d'ingérer dans la sphère d'intimité et intouchabilité personnelle de ce sujet. Dans l'article le problème posé dans le titre est présenté de différents points de vue. D'abord, les conditions juridiques et sociales se montrent généralement, puis, une courte analyse légale et comparative se présente (avec le système juridique italien) ainsi que historique pour aboutir aux cas particuliers d'exécuter des examens psychiatriques du témoin sous l'aspect de leur admissibilité et leurs conditions. Certains éléments de la régularisation de ces examens sont critiqués mais on souligne le fait de pouvoir exécuter les examens de l'état psychique des temoins ce qui ne doit pas être questionné.

## **ДОПУСТИМОСТЬ ПСИХИАТРИЧЕСКОЙ ЭКСПЕРТИЗЫ В ОТНОШЕНИИ СВИДЕТЕЛЯ В УГОЛОВНОМ ПРОЦЕССЕ**

### **Резюме**

В исследовании затронута проблема, тесно соприкасающаяся с тематикой защиты прав человека в уголовном процессе. Вопрос о приемлемости проведения психиатрической экспертизы в отношении свидетеля в этом процессе связан с рассмотрением возможности вмешательства в сферу частной жизни и личную неприкосновенность данного субъекта. В статье основная проблема представлена с разных точек зрения. В первую очередь определены правовые и социальные обусловленности данного вопроса, затем предпринят краткий сравнительно-правовой (итальянская правовая система) и исторический анализ, для того, чтобы рассмотреть отдельные случаи проведения психиатрической экспертизы в отношении свидетеля под углом их приемлемости, а также её условий. Некоторые элементы регулирований, касающихся этой экспертизы, столкнулись с критической оценкой, хотя следует признать, что само существование юридической целесообразности анализа состояния психического здоровья свидетеля не должно подвергаться сомнению.